

KS. STANISŁAW KOWALCZYK
Lublin

PERSONALIZM I SOLIDARYZM JAKO PODSTAWOWE KIERUNKI W SPOŁECZNYM NAUCZANIU KOŚCIOŁA

Chrześcijaństwo jest transcendentne wobec różnorodnych systemów politycznych i modeli ekonomiczno-społecznych. Nie proponuje ono konkretnych rozwiązań społeczno-gospodarczych, mimo to nie jest obojętne wobec realiów życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Etos chrześcijański ma wymiar ponadindywidualny, dotyczy więc także życia społeczno-państwowego: jego struktur, celów, zasad, sposobu funkcjonowania itd. Etyczno-normatywne wskazania filozofii i teologii chrześcijańskiej stanowią tzw. zasady życia społecznego.

I. WSTĘPNE WYJAŚNIENIA

Działalność społeczna, ekonomiczna i polityczna chrześcijan, realizowana w różnych sytuacjach historyczno-cywilizacyjnych i modelach politycznych, odwołuje się do określonych koncepcji tak człowieka jak społeczeństwa. Potwierdza to papież Paweł VI w liście *Octogesima adveniens* (14 V 1971), upamiętniającym rocznicę encykliki *Rerum novarum*. Wspomniany Papież wskazuje na opozycyjność chrześcijańskiego personalizmu tak wobec ideologii marksistowsko-kolektywistycznej jak liberalno-indywidualistycznej¹.

Człowiek, w interpretacji myśli chrześcijańskiej, jest rzeczywistością substancjalno-osobową. Nie jest więc rezultatem społecznych relacji względnie zespołem aktów poznawczych i przeżyć emocjonalnych, lecz bytem strukturalnie i funkcjonalnie autonomicznym. Jest kimś a nie czymś, jest podmiotem praw i obowiązków. Człowiek to nie tylko indywidualny egzemplarz gatunku *homo sapiens*, ale niepowtarzalna w swej specyfice osoba. „Osoba to wszechświat o naturze ducho-

¹ OA 22-37.

wej, obdarzony wolnością i stanowiący tym samym całość niezależną wobec świata”². Psychiczno-umysłowa transcendencja człowieka wobec zewnętrznego świata nie wyklucza oczywiście jego powiązań z kosmosem i społeczeństwem.

Choć człowiek jest bytem integralnym i autonomicznym, to jest zarazem jedynie bytem potencjalnym oraz skończonym. *Homo viator* to byt *in fieri*, wymagający ciągłego rozwoju i aktualizacji. Personalizm chrześcijański uznaje potrzebę finalizacji osoby ludzkiej, co dokonuje się poprzez jej aktywność zewnętrzną i wewnętrzną³. Autorealizacja człowieka-osoby wymaga życia społecznego, ponieważ wiele wartości – warunkujących pełny rozwój bytu ludzkiego – można realizować wyłącznie we współdziałaniu interpersonalnym. Dynamika człowieka jest wielokierunkowa: manualna i umysłowa, poznawczo-naukowa, artystyczna i etyczna, kontemplatywna i kreatywna, indywidualna oraz zespołowa. Dynamizm jest wpisany w ludzką naturę, korespondując z jej atrybutami: rozumnością i wolnością. Najczęściej jest to dynamizm nakierowany ku społeczności. Człowiek jest bytem-ku-drugiemu i bytem-dla-drugiego. Ontologiczna integralność osoby ludzkiej koegzystuje z faktem, iż tak biologicznie jak i psychicznie potrzebuje ona społeczności dla pełni swego rozwoju.

Życie społeczne, w ujęciu myśli chrześcijańskiej, jest współbytowaniem i współdziałaniem osób. Społeczność to wspólnota osób, które dostrzegają dobro wspólne i dobrowolnie pragną je realizować. Każdy indywidualny człowiek świadomie podejmuje decyzję uczestniczenia w życiu społecznym wspólnoty: jej celach, prawach i obowiązkach, doświadczeniach, historii itp.⁴ Życie społeczne to ciągła interakcja i komunikacja wartości. Finalistyczny i aksjologiczny charakter życia społecznego akcentują czołowi myśliciele chrześcijańscy. Św. Augustyn określił społeczność państwową jako zorganizowany zespół ludzi związanych miłością wspólnego dobra⁵. Św. Tomasz z Akwinu społeczność nazwał zespoleniem ludzi działających zgodnie dla osiągnięcia wspólnego celu⁶. Autentyczna społeczność jest wspólnotą. Mogą ją tworzyć jedynie osoby, które dzięki posiadaniu świadomości i zdolności wolnego wyboru realizują wyższe wartości: poznawcze, ideowe, moralne, artystyczne itp. Społeczność nie istnieje poza czy ponad osobami, ona istnieje właśnie w nich. Ludzka społeczność jest polimorficzna, istnieje bowiem w wielu formach i kręgach.

² J. M a r i t a i n. *True Humanism*. New York 1938 s. 2; por. S. K o w a l c z y k. *Zarys filozofii człowieka*. Sandomierz 1990 s. 197-213.

³ Rolę ludzkiego działania minimalizował w pewnym stopniu tradycyjny tomizm, akcentując natomiast walor czynu między innymi: M. Blondel, M. Scheler i K. Wojtyła.

⁴ K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn*. Kraków 1969 s. 294 nn., 304 nn.

⁵ *De civitate Dei* 19, 24. PL 41, 655.

⁶ *Contra impugnantes Dei cultum et religionem* c. 3.

Adekwatne koncepcje człowieka i społeczeństwa umożliwiają właściwe rozumienie zasad życia społecznego. Choć personalizm ontologiczny i aksjologiczny jest wspólnym wyznacznikiem myśli chrześcijańskiej, to jednak zarówno ilość jak i interpretacja zasad życia społecznego jest przedmiotem kontrowersji. Powszechnie uznaje się, że życiem społecznym winny kierować dwie naczelnne zasady: zasada personalizmu łącznie z zasadą pomocniczości oraz zasada dobra wspólnego⁷. Pierwsza chroni interesy indywidualnych osób, druga staje w obronie interesu społeczeństwa. W nauczaniu Kościoła obie wspomniane zasady są określone jako fundamentalne, chociaż poszczególni papieże – zależnie od istniejącej aktualnie sytuacji i potrzeb – akcentowali bardziej to jedną to drugą zasadę. Leon XIII zasadę dobra wspólnego nazwał „pierwszym i ostatnim po Bogu prawem w społeczeństwie”⁸, natomiast Pius XI zasadę pomocniczości opisywał jako „najwyższe prawo filozofii społecznej”⁹. Papież Jan XXIII wymienił cztery zasady życia społecznego i powiązał je z wartościami, a mianowicie wyodrębnił: zasadę prawdy, zasadę sprawiedliwości, zasadę miłości i zasadę wolności¹⁰.

W katolickiej nauce społecznej problematyka zasad życia społecznego jest często dyskutowana. Francuski tomista, Jacques Maritain, wyróżnił cztery zasady: personalizmu, wspólnoty, pluralizmu i chrześcijańskości¹¹. Czesław Strzeszewski omawia następujące zasady: personalizmu, demokracji, kompromisu, dialogu, sprawiedliwości, równości i wolności¹². Ks. Józef Majka mówi o czterech podstawowych zasadach życia społecznego: personalizmie, sprawiedliwości, prawdzie i miłości¹³. Josef Höffner wyróżnił następujące zasady: solidarności, pomocniczości i dobra wspólnego oraz dwie sprawności moralne – sprawiedliwość i miłość społeczną¹⁴. Nieco inny katalog takich zasad podaje A. Klose, wymieniając następujące zasady: solidarności, pomocniczości, dobra wspólnego, prawa naturalnego, porządku i wolności¹⁵.

Choć szczegółowe interpretacje zasad życia społecznego często są dosyć różne, to jednak ogólnie przyjmuje się, iż dwie zasady są najbardziej fundamentalne. Są to: zasada personalizmu (pomocniczości) i zasada dobra wspólnego (solidarności). Pierwsza z nich akcentuje dobro ludzkiej osoby i jego prymat wobec społeczności.

⁷ Th. G e p p e r t. *Teologie der menschlichen Gemeinschaft*. Münster 1965; G. E r m e c k e. *Beiträge zur Christlichen Gesellschaftslehre*. Hrsg. von. R. Padberg und M. Pankoke-Schenk. Paderborn 1977 s. 105 nn.

⁸ Breve *Au milieu des sollicitudes* (16 II 1892). W: *Acta Leonis XIII* v. 12. Romae 1893 s. 33.

⁹ QA 79.

¹⁰ PT, zwł. 45.

¹¹ *Les droits de l'homme et la loi naturelle*. Paris 1945 s.77.

¹² *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*. Warszawa 1976 s. 297 nn.

¹³ *Filozofia społeczna*. Warszawa 1982 s. 165-189.

¹⁴ *Christliche Gesellschaftslehre*. Köln 1978 s. 32.

¹⁵ *Die katholische Soziallehre. Ihr Anspruch – ihre Aktualität*. Graz-Köln 1979 s. 15-17.

Różnie jest nazywana, między innymi jako: zasada personalizmu, pomocniczości, praw człowieka, wolności, podmiotowości. Zasada druga – z wyżej wymienionych – akcentuje uprawnienia społeczności, jest nazywana: zasadą dobra wspólnego, solidarności, kompromisu, dialogu, sprawiedliwości, równości. Czasem odróżnia się zasadę dobra wspólnego od zasady solidarności¹⁶. Twierdzi się mianowicie, że zasada dobra wspólnego idzie od indywidualnych osób do społeczności, natomiast zasada solidarności obejmuje tak dobro wspólne jak dobro osoby. Postawa solidarności – w myśl tej interpretacji – jest twórcza wobec dobra wspólnego.

W naszych rozważaniach ograniczymy się do skrótowego zasygnalizowania roli, jaką w myśl społecznej nauki Kościoła pełni zasada personalizmu i zasada dobra wspólnego. W katolickiej nauce społecznej walor obu wspomnianych zasad jest nie zawsze rozumiany identycznie. Jedni autorzy – związani z nurtem społecznego personalizmu – bardziej akcentują pierwszą zasadę, inni – reprezentujący nurt tzw. solidaryzmu – większą rolę przyznają drugiej zasadzie. Przedstawicielami personalizmu są m.in.: Jacques Maritain, Emmanuel Mounier, Eberhard Welty i A. van Leeuwen¹⁷. Solidaryzm upowszechniają: H. Pesch, G. Gundlach, O. von Nell-Breuning, G. Wildmann i J. Höffner¹⁸. Rolę zasady solidarności akcentują również przedstawiciele etycyzmu, którzy w idei dobra wspólnego uwypuklają element wartości i związanych z nimi norm moralno-społecznych. Etycyzm społeczny głosi przedstawiciel szkoły fryburskiej, A. F. Utz¹⁹.

Obie wymienione zasady życia społecznego należy ujmować komplementarnie. Indywidualna osoba i społeczność to dwa podstawowe komponenty rzeczywistości społecznej, dlatego żadnego z nich nie należy pomijać ani deprecjonować. Odejście od ujęcia komplementarnego grozi przejściem na pozycje kolektywizmu względnie skrajnego indywidualizmu.

¹⁶ W. Piwoński. *Zasady społeczne w encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”*. W: Jan Paweł II. „*Laborem exercens*”. *Powołany do pracy*. Pod red. J. Kruciny. Wrocław 1983 s. 95 (83-105).

¹⁷ Maritain. *Les droits de l'homme* passim; E. Mounier. *Co to jest personalizm?* Kraków 1960.

¹⁸ E. Link. *Das Subsidiaritätsprinzip. Sein und Bedeutung für die Sozialethik*. Freiburg im Br. 1955; G. Wildmann. *Personalismus, Solidarismus und Gesellschaft*. Wien 1961.

¹⁹ *Sozialethik. I. Die Prinzipien der Gesellschaftslehre*. Heidelberg 1964.

II. ZASADA PERSONALIZMU

Zasada personalizmu, ujmowana w sensie szerokim, obejmuje również zasadę pomocniczości. Jest ona trwałym elementem społecznej nauki Kościoła, choć była różnie ujmowana, uzasadniana i adaptowana do konkretnej sytuacji historyczno-społecznej. W okresie pontyfikatu Leona XIII dominował kapitalistyczny liberalizm, dlatego wspomniany Papież akcentował zasadę dobra wspólnego. Mimo to nie pomijał również zasady personalizmu. Potwierdzeniem tego jest encyklika *Rerum novarum* (15 V 1891), gdzie znajdujemy odsyłacz do zasady pomocniczości. Papież bronił robotników przed wyzyskiem kapitalizmu, zwracając uwagę na godność każdego człowieka jako osoby. Zauważał, że jest „bezwstydem i nieludzką rzeczą uważać człowieka za narzędzie zysku” (RN 16). Niejednokrotnie niezbędny jest więc interwencjonizm państwa. Leon XIII dostrzegł potrzebę takiego interwencjonizmu w następujących wypadkach: zwalczaniu bezrobocia, zapewnianiu sprawiedliwej płacy, zakazie pracy w święta, ochronie pracy kobiet, ochronie moralności, przeciwdziałaniu wyzyskowi, określaniu czasu trwania i warunków pracy (RN 29-35). Choć Papież uznawał nieodzowność interwencji państwa, to jednak przestrzegał także przed jego omnipotencją. W tym kontekście sformułowana została zasada pomocniczości: „Prawo wymaga, żeby ani jednostka ani rodzina nie była wchłaniana przez państwo; jest więc rzeczą słuszną, by i jednostka i rodzina miały swobodę działania” (RN 28)²⁰.

Za pontyfikatu Piusa XI sytuacja uległa częściowo zmianie, dlatego w nauce społecznej Kościoła bardziej wyeksponował on zasadę pomocniczości. Z niepokojem obserwował potęgującą się aktywność dwu totalizmów: komunistycznego i hitlerowskiego. Ich wspólnym rysem była absolutyzacja kolektywu (rasy w narodowym socjalizmie, klasy proletariatu w marksizmie), w imię którego niszczone prawa ludzi, rodzin, związków zawodowych i innych społeczności. Dlatego Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* (15 V 1931) pisał: „Nienaruszalnym i niezmiennym pozostaje to nader ważne prawo filozofii społecznej: jak nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabierać mniejszym i niższym społecznościom te zadania, które mogą spełnić, i przekazywać je społecznościom większym i wyższym. Wszelka bowiem działalność społeczności mocą swej natury winna wspomagać człony społecznego organizmu, nigdy zaś ich nie niszczyć ani nie wchłaniać” (QA 79). Państwo, w ujęciu społecznej nauki Kościoła, ma funkcję pomocniczą. Nie jest to bynajmniej solidaryzowanie się z liberalno-indywidualis-

²⁰ Por. J. C a l v e z, J. P e r r i n, *Eglise et société économique L'enseignement social des papes de Léon XIII à Pie XII*. Paris 1961 s. 147 nn.

tyczną koncepcją życia społecznego, gdyż Pius XI krytycznie ocenił zasadę nieskrępowanej wolnej konkurencji w życiu ekonomicznym.

Zasada pomocniczości jest konsekwencją zasady personalizmu, akcentującej podmiotowość człowieka. Autonomię osoby ludzkiej omawiał Papież w encyklice *Mit brennender Sorge* (14 III 1937), wydanej przeciw hitleryzmowi. „Bóg chciał – czytamy w niej – aby społeczność istniała jako środek pełnego rozwoju zdolności indywidualnych i społecznych, które człowiek przez wzajemną wymianę ma wykorzystywać dla dobra swego i dobra innych. Bóg chciał również, by owe ogólniejsze i wyższe wartości, które może realizować tylko społeczność, a nie jednostka, istniały ostatecznie dla człowieka, by służyły jego przyrodzonemu i nadprzyrodzonemu rozwojowi i jego udoskonaleniu”²¹. Społeczność istnieje dla człowieka, osoba ludzka nie powinna być traktowana więc instrumentalnie w życiu społecznym. Ontologiczną podstawą zasady pomocniczości jest prymat osoby wobec społeczności. Logicznym wnioskiem takiej koncepcji życia społecznego są twierdzenia zawarte w encyklice *Divini Redemptoris* (19 III 1937), skierowanej przeciw komunizmowi. Papież potwierdził w niej fakt zobowiązań człowieka wobec społeczeństwa. Państwo ma nawet prawo egzekwowania tych powinności, ale nie może odbierać praw należnych każdej ludzkiej osobie²². Błędem i winą komunizmu, zauważa Papież, jest zniewalanie indywidualnych ludzi przez kolektyw – państwo. Oba totalizmy, hitlerowski i marksistowski, niszczyły osobę ludzką i jej autonomię, zapominając, iż sensem życia społecznego jest zawsze dobro człowieka jako osoby. Zaslugą papieża Piusa XI jest podkreślenie znaczenia zasady pomocniczości i jej aplikacja do ówczesnych zagrożeń ze strony ustrojów totalitarnych. Jego encykliki ukazywały także ścisły związek wspomnianej zasady z zasadą personalizmu, natomiast pewnym mankamentem było negatywistyczne stosunkowo eksplikowanie zasady pomocniczości.

Zasady personalizmu i pomocniczości omawiał także papież Pius XII. Szczególnie głośne było jego przemówienie wigilijne z 1942 r., gdzie powiedział: „Punktem wyjścia i celem istotnym życia społecznego ma być zachowanie, rozwój i udoskonalenie osobowości ludzkiej, niesienie jej pomocy do pełnego wykorzystania zasad i wartości religijnych i kulturalnych, ukazanych przez Stwórcę każdemu człowiekowi i całej ludzkości”²³. Wspomniane przemówienie jest prawdziwym manifestem chrześcijańskiego personalizmu. Papież omawiał w nim istotne warunki porządku i pokoju społecznego. Oto najważniejsze z nich: respektowanie godności osoby ludzkiej, spistość społeczeństwa – zwłaszcza rodziny, uznanie godności

²¹ *Mit brennender Sorge* 41. W: *Dokumenty Nauki Społecznej Kościoła*. Cz. 1. Rzym–Lublin 1987 s. 118–119.

²² *Divini Redemptoris*. AAS 29:1937 s. 79.

²³ *Krucjata społeczna. Orędzie na Boże Narodzenie 1942*. W: *Nauczanie społeczne Kościoła*. Warszawa 1984 s. 91.

pracy, oparcie porządku prawnego na normach etycznych, afirmacja wartości chrześcijańskich²⁴. Każdy człowiek, w tym także robotnik, ma niezbywalne prawa osobowe i ekonomiczno-społeczne. Ignorowanie czy lekceważenie ich prowadzi bądź do niewoli ekonomicznej bądź do zniewolenia przez totalitarne państwo. Ostatni wypadek ma miejsce wówczas, kiedy państwo „zechce rozciągnąć nad wszystkimi swą władzę i zawładnąć całym życiem publicznym i prywatnym, sięgając nawet do przekonań i nakazów sumienia”²⁵. Rola państwa jest więc jedynie pomocnicza, jego zadaniem jest umożliwienie pełnego rozwoju ludzkiej osoby. Ma ono jedynie uzupełniać działalność jednostek, rodziny, grup zawodowych itp. Pius XII rozszerzył zasadę pomocniczości również na działalność Kościoła, ukazując w ten sposób uniwersalny charakter tej zasady życia społecznego²⁶.

Zasada personalizmu była obszernie referowana przez papieża Jana XXIII. Przede wszystkim przypomniał on, że zasady życia społecznego mają swój fundament w naturze ludzkiej: jej naturalnej godności, dobru oraz w prawie naturalnym. Jest o tym mowa w encyklice *Mater et Magistra* (15 V 1961) – 6, 9, 81. Papież dopuszcza interwencjonizm państwa, ale określa jego warunki oraz granice. Odwołuje się do encykliki *Quadragesimo anno* Piusa XI, sygnalizuje potrzebę efektywnej interwencji państwa w życiu ekonomicznym (MM 53). Celem tej interwencji winno być zawsze dobro ludzkiej osoby. „Obowiązuje zawsze zasada – stwierdza Jan XXIII – że interwencja gospodarcza państwa, choćby była szeroko zakrojona i docierała do najmniejszych nawet komórek społecznych, winna być tak wykonywana, by nie tylko nie hamowała wolności działania osób prywatnych, lecz przeciwnie, by ją zwiększała, jeśli tylko są całkowicie zachowane podstawowe prawa każdej osoby ludzkiej”²⁷. Władze państwowe, ingerując w mechanizm życia gospodarczego, winny respektować równość wszystkich obywateli²⁸.

Nowym elementem nauki społecznej Kościoła, w odniesieniu do zasad personalizmu i pomocniczości, jest ich odniesienie do sfery ekonomicznej i sfery politycznej. Dlatego Jan XXIII przypomniał klasyczną ideę trójpodziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską (PT 68). Rozgraniczenie kompetencji poszczególnych władz sprzyja respektowaniu podmiotowości obywateli, ponieważ – w wypadku nadużyć ze strony władzy wykonawczej (rządu i jego organów) – mogą odwołać się do niezawisłego sądu. Omawiany Papież wskazał także na szereg szczegółowych konsekwencji, jakie płyną z zasady pomocniczości. Jedną z nich

²⁴ Tamże s. 96-100.

²⁵ Tamże s. 95.

²⁶ Przemówienie z dnia 20 II 1946. W: *Utz-Griner. Aufbau und Entfaltung des gesellschaftlichen Lebens. Soziale Summe Pius XII*. Freiburg Schw. nr 4094.

²⁷ MM 55.

²⁸ PT 65.

jest nakaz respektowania przez państwo praw mniejszości etnicznych: ekonomicznych, językowo-kulturowych, społecznych (PT 94-97).

Zasługą Jana XXIII jest także uniwersalizacja zasady pomocniczości, mianowicie ujmowanie jej jako zasady obowiązującej w życiu międzynarodowym. Cała ludzkość stanowi jedną „rodzinę”, ogólnoswiatową społeczność. Jej dobrem jest pokój i dobrobyt wszystkich ludzi. Realizacja ogólnoludzkiego dobra wspólnego wymaga wzmocnienia międzynarodowego systemu władzy, gdyż obecny – istniejący głównie w formie Organizacji Narodów Zjednoczonych – nie jest wystarczający (PT 132-137). Równocześnie jednak organy władzy międzynarodowej nie powinny podważać podmiotowości narodów i państw. „Jak w poszczególnych państwach – czytamy w encyklice *Pacem in terris* – stosunki między władzą publiczną a obywatelami, rodzinami i zrzeszeniami trzeba regulować i kierować według zasady pomocniczości, tak i stosunki między powszechną władzą publiczną a władzami publicznymi poszczególnych państw należy oprzeć na tej samej zasadzie” (PT 140)²⁹. Celem międzynarodowego systemu władzy jest nie tyle kontrola poszczególnych państw, co przede wszystkim „wytworzenie na całym świecie takich warunków, w których nie tylko władza publiczna każdego państwa, lecz również poszczególni ludzie oraz zrzeszenia będą mogły bezpiecznie wykonywać swe zadania, wypełniać obowiązki i domagać się poszanowania dla swych praw” (PT 141). Internacjonalizacja i planetyzacja struktur politycznych nie powinna więc prowadzić do minimalizowania roli narodów i państw. Z powyższych wskazań pastoralnych Papieża płynie logiczny wniosek, że również tworzenie wspólnego „domu” Europy nie jest równoznaczne z odejściem od tradycji narodo-histerycznych. Zasada pomocniczości nauki społecznej Kościoła sugeruje tworzenie Europy ojczyzn. Integracja państw Europy i świata nie może być rozumiana jako rezygnacja z narodowej kultury, historycznych tradycji, specyfiki ideowej itp.

Zasadę personalizmu akcentują również dokumenty soborowe, zwłaszcza Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym. Czytamy w niej, że „osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych” (GS 25). „Porządek społeczny i jego rozwój winien być nastawiony nieustannie na dobro osób, ponieważ od ich porządku winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót” (GS 26). Prymat osoby wobec społeczności i jej struktur został w ten sposób jednoznacznie potwierdzony. Wszelkie przemiany społeczne winny być inspirowane intencją zachowania oraz rozwoju osobowej godności człowieka (GS 29). Również zasada pomocniczości zawiera się w dokumentach Vaticanum II, choć tylko domyślnie.

²⁹ Por. J. Y. C a l v e z. *The Social Thought of John XXIII*. Chicago 1964.

Kontynuator Soboru Watykańskiego II, papież Paweł VI, w pełni doceniał rolę zasady personalizmu. Mianowicie w encyklice *Populorum progressio* (26 III 1967) przypomniał, że osoba ludzka jest podmiotem życia społecznego. Ekonomia ma dlatego służyć dobru człowieka (PP 26, 34). *Novum* nauczania Papieża łączy się z ideą rozwoju: ekonomicznego, społecznego, politycznego, kulturowego (PP 14). Rozwój integralny z kolei wymaga kooperacji w skali międzynarodowej, dlatego Paweł VI – idąc śladami Jana XXIII – postulował utworzenie struktur i organów władzy ogólnosięwiatowej. Jej celem winien być wszechstronny rozwój wszystkich ludzi i narodów (PP 78-80). Autonomia człowieka nie jest jednak absolutna: tak w płaszczyźnie bytowej jak i moralnej. Dlatego Papież kwestionował idee indywidualistycznego liberalizmu (PP 42; OA 25).

Paweł VI częściej akcentował zasadę solidarności aniżeli zasadę personalizmu. Tej ostatniej jednak nie pomijał, odwołując się np. do zasady pomocniczości. W *Octogesima adveniens* stwierdził, że władza polityczna „ma zmierzać do realizacji dobra wspólnego. Pozostawiając nienaruszoną, upragnioną wolność jednostek, rodzin i innych zrzeszeń pomocniczych, ma ona starać się skutecznie o zapewnienie wszystkim koniecznych warunków, których wymaga prawdziwe i pełne dobro człowieka” (OA 46). Człowiek jest podmiotem życia społecznego, dlatego sensem i celem struktur polityczno-państwowych jest służenie człowiekowi-osobie.

Obecny papież, Jan Paweł II, wielokrotnie akcentuje prymat osoby ludzkiej wobec społeczeństwa. Już w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* (4 III 1979) napisał: „Człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa” (RH 14). W encyklice zaś *Laborem exercens* (14 IX 1981) znajdujemy uwagę, że Kościół „myśli o człowieku i wierzy w człowieka” (LE 4). Encyklika ta podejmuje problematykę pracy, określoną jako klucz do rozwiązania kwestii społecznej. W trakcie tych rozważań Papież stwierdza, że „praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy” (LE 6). Ostatecznym celem i sensem pracy pozostaje zawsze człowiek: jego egzystencja, dobro, rozwój. Praca jest powołaniem człowieka, ale nie jest ona ani jego kreatorem ani wyłącznym sensem życia. Człowiek zawsze pozostaje „osobą, czyli bytem podmiotowym uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie” (LE 6). Człowiek nadaje pracy wartość i godność, a nie praca jemu. Priorytet osoby łączy się z wyeksponowaniem praw człowieka. Jan Paweł II wielokrotnie akcentuje niezbywalność praw człowieka, zwłaszcza osobowych³⁰.

Jan Paweł II, jak wynika z rozważań encykliki *Laborem exercens*, zasadę personalizmu stosuje do etycznej oceny życia gospodarczego i społecznego.

³⁰ Por. RH 17; F. M a z u r e k. *Godność człowieka a prawa człowieka*. „Roczniki Nauk Społecznych” 8:1980 s. 19-47.

Respektowanie tej zasady pozwala na utworzenie personalistycznego modelu ekonomiczno-społecznego, w którym uznaje się prymat osoby wobec świata rzeczy. Zaslugą Papieża jest również nowe zastosowanie zasady pomocniczości, mianowicie zwrócenie uwagi na konieczność istnienia „organizmów pośrednich” w życiu społeczno-państwowym (LE 14). Chodzi o różnego typu społeczności, które wypełniają przestrzeń pomiędzy państwem a obywatelami. Społeczności te mogą mieć różnorodne cele: ekonomiczne, społeczne, kulturalne, polityczne itp., powinny one posiadać „rzeczywistą autonomię wobec władz publicznych”. Uspołecznienie jest więc procesem pozytywnym, ale nie może być ono równoznaczne z upaństwowieniem. Stowarzyszenia regionalne, naukowo-kulturalne, ekonomiczne czy wyznaniowe są zabezpieczeniem przed nadmierną ingerencją państwa w życie jednostki. Zasada pomocniczości jest trwałym i ważnym elementem katolickiej nauki społecznej. Streszcza się ona w aksjomacie: tyle wolności – ile jest to możliwe, tyle państwa – ile jest to konieczne³¹. Człowiek – osoba jest podmiotem i celem życia społecznego. Społeczność jest dla człowieka, a nie człowiek dla społeczności.

III. ZASADA SOLIDARNOŚCI

Drugą fundamentalną podstawą życia społecznego jest zasada dobra wspólnego, nazywana również zasadą solidarności³². Wspomnianą zasadę wyakcentował papież Leon XIII. Świadom był przeciwstawnych interesów robotników i właścicieli wielkich zakładów przemysłowych, mimo to nawoływał do ogólnospołecznej współpracy oraz integracji. W encyklice *Rerum novarum* pisał: „Jak bowiem poszczególne członki w ciele ludzkim zestrzajają się mimo swej różnorodności między sobą, tworząc w ten sposób harmonijny zespół, tak również w społeczeństwie ludzkim dwie te klasy przez naturę skazane są na to, by się z sobą łączyły w zgodzie i by sobie odpowiadały w równowadze. Jedna drugiej bezwzględnie potrzebuje i ani kapitał bez pracy, ani bez kapitału praca istnieć nie może” (RN 15). Zróżnicowanie ekonomiczno-społeczne nie wyklucza bynajmniej współpracy ludzi przynależnych do różnych klas, podobnie jak zróżnicowanie zawodowe, ideowe, kulturowe czy polityczne nie może być powodem odmowy współdziałania pomiędzy ludźmi. W miejsce więc idei walki klasowej, Leon XIII nawoływał do realizacji chrześcijańskiej idei „miłości bratniej” (RN 21).

Zasada solidarności powinna być wspomagana i przestrzegana przez władze polityczno-państwowe. Wymaga to respektowania przez rząd wymogów dobra wspólnego oraz sprawiedliwości rozdzielczej (RN 27). Dobro wspólne powinno być

³¹ J. M e s s n e r. *Das Naturrecht. Handbuch der Gesellschaftsethik*. Wien 1960 s. 260.

³² Por. LE 8, 10.

„rozdzielane”, tzn. dostępne dla wszystkich obywateli w różnym stopniu³³. Elementem dobra wspólnego jest „pokój i zgoda”, bez których nie jest możliwy porządek społeczny.

Papież Pius XI, choć oponując przeciw ustrojom totalitarnym akcentował zasadę personalizmu, to jednak nie pomniejszał roli zasady dobra wspólnego. W encyklice *Quadragesimo anno* pisał: „Prawdziwy i naturalny ustrój społeczny wymaga, ażeby różne człony społeczeństwa związane były jakąś mocną więzią w jeden organizm społeczny” (QA 84). Więż społeczną tworzy „wspólne dla wszystkich zawodów dobro powszechne”. Papież polemizuje z marksistowską ideą walki klasowej, wypominając jej „brutalność i niehumanizm” (QA 112-13). Oczywiście istnieją różnorodne konflikty interesów pomiędzy społecznymi klasami, zawodami czy grupami ludności, lecz należy je usuwać drogą pokojową, a nie drogą – zwykle krwawą – rewolucji. Zasada dobra wspólnego wymaga realizacji wymogów społecznej sprawiedliwości, co pozwoli na usunięcie jaskrawych dysproporcji ekonomiczno-społecznych. Dopełnieniem sprawiedliwości społecznej jest miłość. Oczywiście miłość dopełnia i doskonali sprawiedliwość, nie może jednak jej zastępować (QA 137). Zasada dobra wspólnego, podstawowa zasada życia społecznego, implikuje jego aksjologiczno-etyczne podstawy. Nie ma integracji społecznej bez poszanowania wartości moralnych: sprawiedliwości i miłości.

Również papież Pius XII wielokrotnie odwoływał się do zasady społecznej solidarności. W wigilijnym orędziu w 1942 r. stwierdził, że dobrze funkcjonujące życie społeczne wymaga „zabezpieczenia harmonijnych stosunków zarówno między jednostkami, jak i między grupami społecznymi”³⁴. Życie społeczno-wspólnotowe wymaga respektowania prawa, ale to ostatnie z kolei implikuje akceptację idei sprawiedliwości i miłości przez ogół obywateli. Pius XII we wspomnianym przemówieniu apelował o jedność rodziny, narodu i państwa³⁵. Jedynie wówczas społeczności zrealizują te cele, do których zostały powołane. Papież zasadę solidarności wyjaśniał również w wymiarze ogólnoludzkim, dlatego potępił krzywdy wyrządzone ludziom jednostkowym i narodom podczas działań wojennych³⁶.

Zasadę dobra wspólnego niezwykle cenił papież Jan XXIII, wskazując na jego nieodzowność w każdej społeczności: rodzinie, związku zawodowym i państwie. Gdyby to ostatnie nie realizowało dobra wspólnego wszystkich obywateli, to byłoby bandą rozbójniczą³⁷. Papież nie poprzestał na przypomnieniu zasady dobra wspólnego, lecz precyzował także samą ideę takiego dobra. Autentyczne dobro

³³ M a r i t a i n. *Les droits de l'homme* s. 14-16; t e n z e. *La personne et le bien commune*. Paris 1947 s. 43 nn, 55 nn, 61.

³⁴ Orędzie na Boże Narodzenie 1942 r. W: *Nauczanie społeczne Kościoła*, jw. s.93.

³⁵ Tamże s. 98.

³⁶ Tamże s. 101-103.

³⁷ PT 92; MM 147.

wspólne łączy się z akceptacją „porządku moralnego i całkowitym przestrzeganiem jego wymagań” (PT 85). Nie ma więc dobra wspólnego bez etosu, zabezpieczającego dobro człowieka jako osoby. Struktury władzy polityczno-państwowej nie stanowią istoty dobra wspólnego, ich zadaniem jest jedynie zabezpieczenie i realizacja dobra społecznego. Władza służy dobru wspólnemu, ale sama w sobie jeszcze go nie stanowi (PT 136-137). Papież Jan XXIII wskazywał więc na służebno-instrumentalny charakter struktur władzy wobec dobra wspólnego. Jego istotą są wartości służące ogółowi obywateli, zwłaszcza zaś wartości wyższe – na czele z moralnymi.

Omawiany Papież, idąc śladami Piusa XII, ideę dobra wspólnego wyjaśniał tak w skali ogólnospołecznej (państwowej) jak w skali międzynarodowej. Niemożliwe jest rozwiązanie wielu problemów ekonomicznych (przeludnienie, imigracja, analfabetyzm, klęski żywiołowe) w skali jednego państwa czy nawet kontynentu, dlatego niezbędna jest międzynarodowa solidarność. Papież ubolewał, że „narody nie są między sobą tak solidarne jak być powinno” (MM 190)³⁸. Poszczególne państwa muszą wzajemnie uzupełniać swoje zasoby materialne, możliwości oraz działania, znajdują się one w sytuacji „nieodzownej konieczności zgodnego porozumienia i wzajemnego świadczenia sobie pomocy” (MM 202). Międzynarodowa solidarność narodów i państw, podkreśla Papież, powinna bazować na prawdzie, sprawiedliwości i miłości³⁹.

Zasada dobra wspólnego została wyakcentowana również przez ostatni Sobór. Konstytucja *Gaudium et spes* przypomina, że chrześcijaństwo wychodzi poza „etykę indywidualistyczną” (GS 30). Konsekwencją prospołecznej etyki chrześcijańskiej jest zobowiązanie do realizacji dobra wspólnego. Udział w życiu społecznym nie może być więc motywowany z moralnych nakazów idei sprawiedliwości i miłości. Udział w życiu społecznym, w tym także życiu politycznym, jest obowiązkiem chrześcijan. Mają oni wносить do takiej działalności wartości moralne (GS 75). W dokumentach Vaticanum II znajdujemy także aplikację idei dobra wspólnego do życia międzynarodowego. We wspomnianej Konstytucji *Gaudium et spes* czytamy: „Okazuje się rzeczą konieczną ustanowienie przez samą wspólnotę narodów takiego porządku, który by odpowiedział dzisiejszym zadaniom, zwłaszcza w odniesieniu do licznych krajów, aż do obecnej chwili cierpiących nieznośny niedostatek” (GS 84). Społeczne dobro wspólne nie może więc ograniczać się do ram jednego państwa, podobnie jak autentyczne dobro ludzkiej osoby nie może być wyłącznie prywatno-indywidualne. Uniwersalny wymiar dobra wspólnego wynika z samej jego istoty. „Dobro wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją

³⁸ Por. MM 153-165.

³⁹ MM 203-217.

własną doskonałość” (GS 74)⁴⁰. Dobro wspólne wymaga wyjścia poza granice jednostkowości i przełamania egotyzmu.

Nowe elementy wnosi do eksplikacji zasady dobra wspólnego papież Paweł VI. Wyszedł on ze stwierdzenia faktu, że „każdy człowiek jest członkiem społeczeństwa i przynależy do całej ludzkości”; jest więc członkiem „rodziny ludzkiej” (PP 17). Obowiązkiem każdego człowieka jest „współdziałanie dla dobra wspólnego” (PP 21). Paweł VI stwierdza dalej, że dobro wspólne należy ujmować w sposób dynamiczny, tzn. jako ustawiczny rozwój warunków ekonomicznych, struktur społecznych i wartości moralno-ideowych. Nie chodzi więc bynajmniej wyłącznie o postęp techniczno-ekonomiczny, lecz o rozwój ludzi jako osób: ich pełniejsze człowieczeństwo (PP 18-20). Tak więc należy odejść od statycznej do dynamicznej koncepcji dobra wspólnego.

Wspomniany Papież, podobnie jak Jan XXIII, zasadę dobra wspólnego interpretuje szeroko: tak w skali społeczno-państwowej jak w skali międzynarodowej. Dlatego wielokrotnie mówił o braterstwie ludów, obowiązku solidarności narodów, solidarnym rozwoju ludzkości (PP 44-55). Kraje bogate i uprzemysłowione powinny pomagać krajom rozwijającym się, nadmiar i luksus jednych państw nie może kontrastować z nędzą panującą w innych państwach. W encyklice *Populorum progressio* znajdujemy uwagę: „Ponieważ ludzki obowiązek wzajemnej łączności dotyczy także narodów, bardzo ważnym obowiązkiem narodów rozwiniętych jest pomagać narodom rozwijającym się” (PP 48). Skoro cała ludzkość jest „rodziną narodów”, to rozwój dobra wspólnego wymaga współpracy wszystkich krajów i państw. Społeczne dobro wspólne ma wymiar międzynarodowy i ogólnoświatowy. Oczywiście zasada solidarności, stanowiąca podstawę życia społecznego, nie może oznaczać jednolitości poglądów, postaw, działań, metod i stosowanych środków. Solidaryzm nie wyklucza więc pluralizmu. „W sytuacjach konkretnych licząc się z poczuciem solidarności [...] należy uznać uprawnioną różnorodność możliwego wyboru. Ta sama wiara chrześcijańska może prowadzić do różnych form zaangażowania” (OA 50). Chrześcijańska koncepcja solidarności różni się w sposób zasadniczy od totalitarno-dyktatorskiej koncepcji jedności społeczno-państwowej, respektuje bowiem zasadę personalizmu.

Zasada dobra wspólnego znajduje pełne zrozumienie również u Jana Pawła II, jest implikowana między innymi w encyklikach *Redemptor hominis* i *Laborem exercens*. Znajdujemy w nich zakwestionowanie idei walki jako napędowej siły życia społecznego (RH 16-17; LE 13-14), ponieważ narusza ona prawa człowieka i często prowadzi do wyniszczenia osoby ludzkiej i jej wartości. Dobro wspólne jest zobowiązaniem wszystkich obywateli, dlatego wymaga współdziałania tak ludzi indywidualnych jak i grup społecznych (LE 14, 20). Dobro wspólne ma wymiar

⁴⁰ Por. J. K r u c i n a. *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*. Wrocław 1972.

społeczno-wspólnotowy. Jan Paweł II rozgranicza uspołecznienie od upaństwowienia. To ostatnie często podważa podmiotowość człowieka, pierwsze je właśnie zakłada i chroni. Nacjonalizacja jest przejęciem środków produkcji przez państwo, natomiast uspołecznienie „zabezpiecza podmiotowość społeczeństwa, to znaczy, gdy każdy na podstawie swej pracy będzie mógł uważać siebie za współgospodarza wielkiego zakładu pracy, przy którym pracuje wraz ze wszystkimi” (LE 14). Uspołecznienie powinno być przełamaniem egoizmu – klasowego, rodzinnego czy grupowego, bez czego nie ma współtworzenia autentycznego dobra wspólnego.

Papież precyzuje również koncepcję dobra wspólnego. Zauważa, że dobro wspólne powinno mieć zawsze charakter etyczny, dlatego nie może naruszać wartości i norm moralnych. Nie ma dobra wspólnego wówczas, kiedy naruszane są prawa człowieka. „Tylko wówczas bowiem owo dobro wspólne, któremu służy w państwie władza, jest w pełni urzeczywistniane, kiedy wszyscy obywatele mają pewność swoich praw. Bez tego musi dojść do rozbicia społeczeństwa” (RH 17). Jan Paweł II zauważa, że idea społecznej sprawiedliwości nie może zastąpić idei dobra wspólnego. Sprawiedliwość dotyczy porządku rzeczy, dobro wspólne dotyczy także osób. Tak więc idea sprawiedliwości winna być dopełniona ideą miłości człowieka jako bliźniego. Relację pomiędzy miłością a sprawiedliwością obszernie omawia encyklika *Dives in misericordia* (nr 12).

Encyklika *Sollicitudo rei socialis* koncentruje uwagę na idei społecznej solidarności. W nauczaniu Jana Pawła II można wyróżnić kilka znaczeń pojęcia solidarności, a mianowicie istnieje solidarność: zawodowo-grupowa, ogólnospołeczna i międzynarodowa⁴¹. Pierwsze znaczenie jest omawiane w encyklice *Laborem exercens*, gdzie Papież mówi o „wielkim zrywaniu solidarności ludzi pracy, a przede wszystkim pomiędzy pracownikami przemysłu” (LE 8). Solidarność ta była reakcją na naruszanie praw robotników przez właścicieli wielkich zakładów przemysłowych. Pauperyzacja i proletaryzacja wciąż istnieją w krajach rozwijających się, dlatego konieczna jest ciągle solidarność ludzi pracy oraz solidarność z ludźmi pracy⁴². Tego rodzaju solidarność ma na celu upodmiotowienie robotników, czego domaga się zasada personalizmu.

Druga forma solidarności wymaga przełamania interesów grupowo-klasowych, koncentrowania się na dobru wspólnym całego społeczeństwa. Idea sprawiedliwości winna być dlatego dopełniona ideą miłości człowieka-bliźniego (DM 12). Tak rozumiana solidarność nie wyklucza solidarności klasowo-zawodowej, ale ją

⁴¹ P i o w a r s k i. *Zasady społeczne w encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”* s. 102-104. Autor wyróżnił dwa pierwsze znaczenia idei solidarności. Ostatnie, trzecie z wyróżnionych w naszych rozważaniach, pomija, gdyż zostało ono wyeksponowane dopiero w encyklice *Sollicitudo rei socialis*.

⁴² Por. LE 8; RH 16; SRS 39.

dopełnia i zarazem transcenduje. Członkowie każdej społeczności są współzależni od siebie, wzajemnie uwarunkowani w swych interesach i działaniu społecznym. Świadomość tego faktu winna mobilizować postawę społecznej solidarności. „Jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich” (SRS 38). Solidarność ludzi pracy także powinna uwzględniać osobowy profil człowieka, w sposób jednak szczególny solidarność ogólnospołeczna i narodowa bazuje na chrześcijańskiej idei miłości bliźniego. „Praktykowanie solidarności wewnątrz społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby” (SRS 39). Tak pojmowana solidarność wyklucza instrumentalne traktowanie drugiego człowieka czy też narodu.

Istnieje jeszcze trzeci wymiar solidarności, mianowicie wymiar międzynarodowy, czyli ogólnoludzki. Wymaga to współpracy pomiędzy państwami o różnych modelach ekonomicznych i ustrojach politycznych. Jan Paweł II mówi o wielu podziałach współczesnego świata: tak ekonomicznych (Północ-Południe) jak politycznych (Wschód-Zachód). Jedność świata wymaga współdziałania wszystkich państw, a następnie utworzenia międzynarodowej wspólnoty (SRS 12-14, 40). Niezbędność ogólnoświatowej solidarności staje się ewidentna wówczas, kiedy uznaje się ideę integralnego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Rozwój taki nie jest możliwy w skali jednego państwa czy nawet kontynentu (np. Europy), lecz dopiero w skali ogólnoświatowej. Rażąca dysproporcje ekonomiczno-polityczne i manifestowana wrogość bloków polityczno-militarnych są ciągłym zagrożeniem tego dobra wspólnego ludzkości, jakim jest pokój.

Zarysowane wyżej idee personalizmu i solidaryzmu to podstawowe wskazania społecznej nauki Kościoła. Potrzeba ich realizacji jest ewidentna we współczesnym świecie. Obie idee należy interpretować w sposób komplementarny, dlatego ich separowanie grozi zachwianiem równowagi życia społecznego, przede wszystkim zaś naruszeniem dobra osoby ludzkiej bądź dobra społecznej wspólnoty.

PERSONALISM AND SOLIDARISM AS THE BASIC DIRECTIONS
IN THE CHURCH'S SOCIAL TEACHING

S u m m a r y

At the beginning the author states that Christianity is transcendent to various political systems and economico- social models, but it is not indifferent to the realities of socio-economical and political life. Christian ethos has a superindividual dimension and deals with social life as well. Ethico-normative indications on the part of philosophy and theology make the so-called principles of social life.

He shows first the Christian conception of the human being, his psychosomatic and at the same time social nature. Social life bears a finalistic and axiological character. The society does not exist beyond or above persons; it is in them. The adequate conceptions of man and society make the proper understanding of the principles of social life possible. Although there are many social principles in Christian philosophy, yet, according to the author, they can be reduced to two: personalism (auxiliariness) and common good (solidarity). The first lays stress on the good of the human person and his primacy towards the society; the second emphasizes the society's rights. Both these principles should be taken in a complementary manner. In *Rerum novarum* Leo XIII exposed the principle of the common good. In the following encyclicals the stress is laid on the principle of personalism. *Gaudium et spes* reads as follows: „the human person is and should be the principle, subject and goal of all social facilities” (25), though, as the author pinpoints, Paul VI more often emphasized the principle of solidarity. John Paul II is in favour of the principle of personalism. The priority of the human person is linked with the exposition of human rights and human labour over capitalism. One cannot put the principle of personalism into practice without the principle of the common good, because there is no common good without an ethos which would safeguard the good of man as the human person.

Translated by Jan Kłós